

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** VEL **ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, **CZĘZARY KAŻMIERCZAK**, CZŁONEK ZARZĄDU

Warszawa, 19.12.2018

Stanowisko WEI: Urynkować pracę nauczycieli

Strajk nauczycieli podnosi realne problemy polskich szkół, ale jego organizatorzy nie oferują alternatywy dla obecnego, skostniałego i niekonkurencyjnego systemu edukacji. Przeciwnie, należy się spodziewać, że rząd spełniając finansowe oczekiwania nauczycieli, po raz kolejny przyczyni się do konserwowania złego systemu a nie jego naprawy.

Dotychczasowe reformy, jak choćby likwidacja gimnazjów, były ruchami pozorowanymi. Ogromne nakłady na przesunięcia administracyjne ani nie poprawiły poziomu kształcenia, ani nie rozwiązywały problemów organizacyjnych szkół czy nieadekwatnego do wyników uczniów, systemu nagradzania nauczycieli.

Środowisko nauczycielskie lubuje się w epatowaniu porównaniami zarobków polskich nauczycieli do zarobków nauczycieli innych państw europejskich. Przeciętne wynagrodzenie nauczyciela stanowi około 80% średniego wynagrodzenia pracującej osoby z wyższym wykształceniem w Polsce. To faktycznie plasuje nas w ognie krajów w Europie. Nie można jednak powiedzieć, że Polska wydaje na edukację mało pieniędzy. Rokrocznie na oświatę przeznaczane jest około 70 mld złotych, co wynosi ponad 5% PKB. Jest to wynik lepszy niż średnia unijna czy kraje takie jak Niemcy. Rzecz w tym, że rząd najwięcej pieniędzy przeznaczają na pensje nauczycieli, a nie podnoszenie poziomu kształcenia. Stosunkowo niskie wynagrodzenie polskich nauczycieli w dużej mierze wynika z zaskakująco niskiej wydajności i mocno okrojonych godzin pracy nauczycieli. Etat nauczycielski to 18 godzin tygodniowo (liczonych jak godzina lekcyjna). Ranking OECD „Education of glance” plasuje nas pod tym względem na ostatnim miejscu wśród krajów badanych. Są kraje gdzie nauczyciele przed tablicą spędzają dwa razy więcej godzin np. w Chile. Dane te najczęściej zbijane są argumentami o konieczności sprawdzania klasówek oraz przygotowania do lekcji. Pomijając fakt, że w taki sposób poza lekcjami spędzić czasu muszą także nauczyciele z zagranicy, którzy mimo to pracują więcej, to ponadto nie istnieje żaden mechanizm zweryfikowania tej dodatkowej pracy. Zarówno pracowity nauczyciel przygotowujący się do zajęć, jak i ten nie przykładający się do pracy, dostanie to samo wynagrodzenie.

Na niską aktywność zawodową nauczycieli wpływa też archaiczna struktura wynagradzania. Teoretycznie istnieje jedna kwota bazowa minimalnego wynagrodzenia, która rośnie w zależności

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** VEL **ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, **CZĘZARY KAŻMIERCZAK**, CZŁONEK ZARZĄDU

od tytułu zawodowego. Uzyskanie wyższego tytułu zawodowego zależne jest wyłącznie od stażu pracy, stąd też ponad 60% aktywnych zawodowo nauczycieli posiada najwyższy status nauczyciela dyplomowanego. Taki mechanizm działa anty-rozwojowo - nie stwarza bodźców do samodoskonalenia, do konkurencji między nauczycielami czy bliższej współpracy z rodzicami, od których ich pensja nie zależy.

1000 zł podwyżki, które postulują protestujący spowoduje jedynie wzrost kosztów po stronie podatnika a w żaden sposób nie poprawi jakości edukacji. Taką samą podwyżkę dostaną bowiem zarówno słabi, jak i dobrzy nauczyciele. Rozwiązaniem powinno być uelastycznienie karty nauczyciela lub jej całkowita rezygnacja, która pozwoliłaby nauczycielowi pracować dłużej niż 18 godzin (dziś ze względu na nadpodaż pracujących w oświacie problemem jest wzięcie nadgodzin). O jego pensji decydować powinien dyrektor szkoły po konsultacji z radą rodziców. WEI od dawna rekomenduje stworzenie bogatego systemu zachęt finansowych, który nagradzałby za sukcesy uczniów a także dopingowałby nauczycieli do podnoszenia swojej wiedzy i umiejętności.

Jesteśmy pewni, że w Polsce istnieje wielu bardzo dobrych nauczycieli, których rynkowa wartość wielokrotnie przewyższa ich obecne zarobki, nawet z uwzględnieniem proponowanej podwyżki. Niestety, ani system ich nie dostrzega, ani środowisko nauczycielskie nie premiuje ich zachowania. Wręcz przeciwnie, dobrzy i pracowici nauczyciele są marginalizowani w obawie przed merytoryczną rywalizacją i pozytywną selekcją – rugowaniem gorszych nauczycieli. Tak długo jak rząd nie zdecyduje się na głęboką reformę systemu, tak długo musimy założyć, że za coraz gorszy poziom nauczania będziemy musieli coraz więcej płacić.

Polecamy naszą publikację w zakresie reformy edukacji w ramach projektu Agenda Polska „Szkoła dla życia. Kto zapłaci za nasze emerytury?”, do pobrania [tutaj](#).